



tekst

KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

redaktor wydania

Szesnastego maja w liturgii Kościoła czcimy św. Andrzeja Bobolę, patrona Polski i diecezji płockiej. Ten święty kapłan i męczennik odcisnął swój ślad również na naszych ziemiach: przez cztery lata pracował w Płocku jako prefekt kolegium jezuickiego i kaznodzieja. Później prowadził działalność misyjną na ziemiach wschodnich Pierwszej Rzeczypospolitej i tam poniósł śmierć męczeńską. W ostatnich tygodniach Roku Kapłańskiego warto poszukać podobnych świętych. Warto docenić i rozwijać misyjny charyzmat, który z entuzjazmem podejmują dzieci w ogniskach misyjnych w wielu parafiach. Piszemy o nich na str. IV-V.

krótko

Jubileusz seminarium

PŁOCK. 22 maja Wyższe Seminarium Duchowne będzie świętowało jubileusz 300-lecia swego powstania. O godz. 11.00 Mszy św. w katedrze będzie przewodniczył prymas senior kard. Józef Glemp. Dalszy ciąg uroczystości odbędzie się w opactwie pobenedyktynskim, gdzie będzie miał miejsce, między innymi, okolicznościowy wykład i koncert muzyki poważnej.

Dni Sarbiewskiego

Uczta u poety



Przez trzy majowe dni **północne Mazowsze należało do „chrześcijańskiego Horacego”** – Macieja Kazimierza Sarbiewskiego.

W Płońsku, Sarbiewie i Ciechanowie odbyły się spotkania z literatami, muzykami i historykami w ramach 6. Międzynarodowych Dni ks. Macieja K. Sarbiewskiego. – Co roku, obserwując zaangażowanie różnych środowisk: młodzieży, samorządu, ludzi kultury w tę inicjatywę, widzę, że Sarbiewski jest na nowo z pasją odkrywany. Potrzeba nam piękna jego języka i głębi jego myśli – mówi Teresa Kaczorowska, inicjatorka tej jednej z ważniejszych imprez naukowo-literackich na północnym Mazowszu. Odbyły

się spotkania autorskie z pisarzami, otwarto wystawę malarską Stanisława Prokopczyka, ukazującą Sarbiewo i jego okolice, miały miejsce odczyty naukowe, rozstrzygnięto konkursy: literacki „O laur Sarbiewskiego”, krasomówczy i plastyczny. Te ostatnie były skierowane zwłaszcza do młodzieży, aby rozbudzić zainteresowanie postacią ich sławnego ziomka. Imprezie towarzyszył Festiwal Muzyki Barokowej, odbywający się w kościołach Płońska.

Z uczestnikami Dni Sarbiewskiego spotkał się bp Piotr Libera. – Jesteśmy razem w Sarbiewie, w świątyni parafialnej, a więc tu, gdzie »wszystko się zaczęło«. Tu zaczęło się życie Macieja i wiara się zaczęła, i powołanie do służby Bożej się zaczęło. Tu, w domu rodzinnym, mały Sarbiewski wszedł po raz pierwszy w potężny nurt wiary, tradycji i kultury chrześcijańskiej. W nurt, w którym spletały się w jedną całość dziedzictwo antycznej Grecji, Rzymu z Chrystusowym orędziem

Spotkanie z Sarbiewskim, poezją i kulturą było okazją dla młodzieży, aby spróbować sił i umiejętności w konkursie krasomówczym

Ewangelii – mówił w czasie Mszy św. biskup.

W czasie spotkania w Sarbiewie uczczono pamięć zmarłych ostatnio uczestników Dni Sarbiewskiego: senator Janiny Fetlińskiej i aktora Wojciecha Siemiona.

Nad całością przedsięwzięcia czuwała Akademia Europea Sarbieviana, której prezesem jest Teresa Kaczorowska. – Mamy ambitne plany, bo chcemy odbudować w Sarbiewie nieistniejący dwór Sarbiewskich, który mógłby się stać międzynarodowym centrum badawczym, edukacyjnym i muzealnym, propagującym twórczość księdza poety. Od dwóch lat pracujemy nad przekładem dzieł ks. Sarbiewskiego i chcemy je wydać w tym roku.

Ks. Włodzimierz Piętko

Diecezjalna parafiada



BIEŻUŃ. 11 czerwca odbędzie się VII Parafiada diecezji płockiej. Dziewczęta i chłopcy ze szkół podstawowych i gimnazjalnych mogą sprawdzić swoje umiejętności sportowe w następujących dyscyplinach: tenis stołowy, piłka siatkowa chłopców, piłka ręczna dziewcząt, minipiłka nożna chłopców i minipiłka siatkowa dziewcząt. – Pomysłodawca i założyciel parafiady, tragicznie zmarły w katastrofie pod Smoleńskiem ks. Józef Joniec, realizował tę ideę od dwudziestu lat pod hasłem: „Ruch rzeźbi umysł, serce i ciało”. W tym roku już po raz siódmy jako diecezja chcemy wpisać się w ruch parafiadowy i zaprosić do udziału dzieci i młodzież z Mazowsza. Trzy najlepsze drużyny zespołowe w lipcu wezmą udział w Międzynarodowej Parafiadzie Dzieci i Młodzieży w Warszawie. Zachęcam i zapraszam do udziału ministrantów, dziewczęta ze scholi, parafialne kluby sportowe, dzieci i młodzież ze szkół podstawowych i gimnazjalnych – mówi ks. Sławomir Obrębski, diecezjalny duszpasterz sportu. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie parafiada.biezun.pl. Zgłoszenia uczestników są przyjmowane do 29 maja na adres: parafiada@biezun.pl.

wp

Pożegnanie księdza

MŁAWA. W jubileuszowym – 60. roku kapłaństwa zmarł ks. Józef Majewski, emerytowany proboszcz parafii Wyszyny. Był jednym z najstarszych kapłanów diecezji płockiej. Pochodził z okolic Krzynowłogi Wielkiej. Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku i w 1950 r. przyjął święcenia kapłańskie. Następnie pracował jako wikariusz w Ciechanowie i Długosiodle (obecnie diecezja łomżyńska). W 1956 r. został proboszczem w Królewcu, a po 13 latach proboszczem parafii Wyszyny. W 1984 r. przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Mławie, gdzie zmarł 2 maja. Uroczystościom pogrzebowym w parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski przewodniczył bp Piotr Libera. Ks. Majewski został pochowany w rodzinnej parafii Krzynowłoga Wielka.

wp

Imieniny u Zygmunta

OPINOGÓRA. Sportowo, muzycznie i romantycznie przebiegały tegoroczne „Imieniny u Zygmunta”, zorganizowane 2 maja przez Muzeum Romantyzmu. Na początku, na trasie od Zamku Książąt Mazowieckich do Zameczku w Opinogórze rywalizowało 72 biegaczy z całego kraju. Biegli dla upamiętnienia senator Janiny Fetlińskiej, jednej z 96 ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. Jej mąż, Włodzimierz wręczył specjalny puchar najstarszemu uczestnikowi biegu 77-letniemu Wojciechowi Kowalskiemu z Ciechanowa. – To bardzo miła ini-

cyjatywa – skomentował bieg syn pani senator Bartosz Fetliński. – Na pewno pasująca do działalności mamy w promocji zdrowia. Mama ceniła taki upór w dążeniu do celu, pasję. Na „Imieninach” nie mogło zabraknąć solenizanta, którego goście poznawali na biograficznej wystawie. Leszek Nowaliński z Muzeum Romantyzmu uwadze zwiedzających polecał m.in. portret małego Zygmunta ubranego w staropolski kontusz, pierwsze wydania jego dzieł i rysunek Norwida przedstawiający Zygmunta w ruinach Koloseum.

msz



MAREK SZYPERSKI

Najstarsi uczestnicy biegu „Między Zamkami”, którego głównym organizatorem było ognisko TKKF „Promyk” z Ciechanowa

Eskapada w Bieszczady



KS. KRZYSZTOF RUCIŃSKI

W grupie uczestników wyjazdu w Bieszczady znalazła się młodzież z różnych stron Polski, między innymi z Płocka, Karniewa, Płocka, Przasnysza, Serocka, Torunia i Warszawy

DUSZPASTERSTWO. 34 osoby z Duszpasterstwa Młodzieży Chadashim przeżyły majowy długi weekend w Bieszczadach. – To doskonałe miejsce, aby odpocząć przed trudami zbliżającej się sesji, i próba połączenia wycieczek w góry z modlitwą, studenckiej integracji ze świeżym górskim powietrzem – mówi organizator wypoczynku, ks. Krzysztof Ruciński. – Dobrze było zostawić za sobą zgiełk miasta i poczuć się przez chwilę bardziej

odkrywcą niż „homo sedes”. Dobrze, że duszpasterstwo jest otwarte na ludzi z zewnątrz i zaprasza do działania – mówi Monika Karczyńska, studentka z Warszawy. – Zerwałam się z „cywilizacyjnej smyczy”, bo przeżyłam te dni bez telefonu komórkowego i internetu. To było dla mnie ważne doświadczenie – podkreśla Agnieszka Krzyż-

nowska, studentka psychologii na KUL. – Dla mnie była to przestrzeń szans na zatrzymanie się, chwila oddechu od zabieganej codzienności. To dobry moment na refleksję i szczerą relację. Ten czas dał mi siłę, by na nowo zatroszczyć się o wartości pokryte kurzem zapomnienia – dodaje Katarzyna Wiśniewska z Torunia.

kr

Nowy proboszcz

NOMINACJE. Biskup płocki mianował ks. Krzysztofa Wojciecha Muzala nowym proboszczem parafii pw. św. Wawrzyńca w Rogotwórsku. Dotychczasowy duszpasterz parafii w Wojnówce k. Mławy zastąpi zmarłego proboszcza, ks. Kazimierza Dawidczyka. Ks. Muzal ma 47 lat i pochodzi z parafii Nasielsk.

wp



DARIUSZ ŚWITALSKI

GOŚC PŁOCKI

plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock, ul. Tumska 3
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Pięta
– dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur, Agnieszka Małecka



ZDJEŃCZ ARCHIWUM JANA WAŃKOWSKIEGO

Wspomnienie o abp. Zygmuncie Kamińskim

Człowiek czynu

1 maja, dokładnie w 11. rocznicę przeniesienia ze stolicy biskupiej w Płocku do Szczecina-Kamienia, zmarł abp Zygmunt Kamiński. **Wspominają go świeccy i duchowni.**

Zostanie zapamiętany jako człowiek czynu, zachęcający i motywujący do działania również współpracowników. Był głęboko zaangażowany w sprawy społeczne, ale też ogarnięty idea Bożego Miłosierdzia, czego wyrazem było przesłanie papeżkiego ołtarza w 1991 r., później peregrynacja obrazu Jezusa Miło-

siernego w parafiach diecezji płockiej, połączona z misjami o Bożym Miłosierdziu.

Z jego inicjatywy rozpoczęto proces beatyfikacyjny abp. Nowowiejskiego i bp. Wetmańskiego. Był zaangażowany w ustanowienie ram prawnych, dzięki którym świeccy katolicy mogli się zrzęcać i działać wspólnie w przestrzeni publicznej. Temu służyła jego praca w ważnych gremiach Konferencji Episkopatu Polski. Przełożeniem tego na język duszpasterstwa były dzieła, które powstawały w diecezji: pierwsze w kraju Stowarzyszenie Rodzin

Katolickich, pierwsze w Polsce radio katolickie powstałe w Płocku, a później kolejna rozgłośnia w Ciechanowie, płocka edycja tygodnika katolickiego „Niedziela”, Kluby Inteligencji Katolickiej, reaktywacja w diecezji Akcji Katolickiej i KSM, Instytut Wyższej Kultury Religijnej, katolickie uniwersytety ludowe w Ciechanowie i Sierpcu. Wymiar społeczny miały organizowane z rozmachem dni patrona Płocka św. Zygmunta, Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej, ustanowienie orderu św. Zygmunta. Ramy prawne dla duszpasterstwa stanowią zamknięty przez Jana Pawła II podczas jego wizyty w Płocku 42. Synod Diecezjalny.

Ks. Tomasz Opaliński

„Niech ofiarowane modlitwy prowadzą zmarłego abp. Kamińskiego do źródeł Bożego Miłosierdzia, które tak mocno za życia czcił i propagował” – napisał o byłym biskupie płockim obecny ordynariusz bp Piotr Libera



Jak zapamiętałem abp. Zygmunta Kamińskiego



KAZIMIERZ CIEŚLIK
PIERWSZY PRZEZ STOWARZYSZENIA RODZIN KATOLICKICH DIECEZJI PŁOCKIEJ

– W mojej pamięci arcybiskup zapisał się jako duszpasterz, który potrafił doskonale współpracować z osobami świeckimi. Na każdym kroku czułem jego wsparcie i życzliwość, i to dodawało mi skrzydeł do trudnych i pionierskich działań. Dużą wagę przykładał do należącego, zgodnego z duchem posoborowym, miejsca świeckich w Kościele. Potrafił też w niezwykle sposób zaskoczyć. Pamiętam swoje imieniny w 1990 roku. Przyszło do nas kilkoro przyjaciół; o dwudziestej usłyszeliśmy pukanie i ku naszemu zdumieniu i radości w drzwiach ujrzelśmy bp. Zygmunta.



S. GENOWEFA PODPORA
ZE ZGROMADZENIA SIÓSTR SŁUŻEK
– Poznałam bp. Kamińskiego w Lublinie, gdy studiowałam na KUL-u. Znane i cenione były kazania patriotyczne, które głosił

w katedrze, a był to koniec lat 70. Aby go słuchać, ludzie wypełniali kościoły. Później spotkałam go w Płocku, gdy zaczęłam pracować w wydziale duszpasterskim kurii diecezjalnej. Wtedy rozpoczynało się wiele inicjatyw duszpasterskich. Biskup w te inicjatywy bardzo się angażował. Z bliska widziałam jego zainteresowanie i aprobatę dla naszej pracy. Był zaangażowany w relacje Kościół–państwo. Często tłumaczył nam różne kwestie z tym związane. Zapamiętam jego prawość i troskę o godność Kościoła i ojczyzny.



KS. IRENEUSZ MROCKOWSKI
BYŁY REKTOR WSD
– Po raz pierwszy spotkałem ks. bp. Z. Kamińskiego na początku lat 80., w Kolegium Polskim w Rzymie. Pamiętam

dyskusje na temat „Solidarności”, Kościoła i stanu wojennego. W dyskusji studził gorące głowy polskich księży studentów. Uderzyło mnie jednak jego zaangażowanie społeczne, pasja w dyskusji i zdecydowanie w obronie swojego zdania. Kiedy w 1984 r. wróciłem po studiach do Płocka, zastałem tam bp. Kamińskiego. Miał jasno określone poczucie misji w naszym Kościele. Nigdy nie zapomnę długich godzin dyskusji, czy to w komisjach przygotowujących Synod Diecezjalny, czy w zespołach przygotowujących pielgrzymkę Jana Pawła II do Płocka. Imponowała mi jego wrażliwość na znaki czasu, docenianie świeckich w Kościele, ciekawość świata i jego problemów społecznych.



AGNIESZKA MAŁECKA

Mała Armia Pana

Mali misjonarze z różnych stron diecezji spotkali się w tym roku na Zjeździe Kołędników Misyjnych. Uczestniczyło w nim 200 osób. Było widowiskowo i radośnie

tekst

AGNIESZKA MAŁECKA

amalecka@goscniezielny.pl

OGNIKA MISYJNE. Niepełne dane liczbowe mówią, że w 15 z 26 dekanatów naszej diecezji jest ich około 80. Takie ogniska działające z potrzeby serca **są świetną szkołą wrażliwości i otwarcia na drugiego człowieka.**

Kalendarz aktywnych małych misjonarzy sygnalizuje ważne wydarzenie. Już niedługo, 28 maja, ruszą na Jasną Górę, gdzie rozpocznie się dwudniowy Kongres Misyjny Dzieci. Z niektórych parafii płockiej diecezji pojadą grupy 40- czy 50-osobowe.

Jednak jeśli sprawy misji chrześcijańskich są komuś bliskie, to żyje się nimi na co dzień – przekonują katecheci zaangażowani w animację ognisk misyjnych. Właśnie ognisk, nie kół, jak często określa się je potocznie.

– Koło kojarzy się z czymś zamkniętym, natomiast ognisko to miejsce, przy którym można się zgromadzić, by się ogrzać, stworzyć wspólnotę otwartą w każdej chwili na kogoś z zewnątrz – wyjaśnia nuanse terminologiczne Eliza Łoniewska, nauczyciel katecheta w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Szczytnie, na terenie parafii Krysk.

Przygoda z misjami

Prawdziwa i szczerą pasją staje się zaraźliwa. – Dawniej bardzo chciałam wyjechać na misje i właściwie zawsze żyłam tymi sprawami, chyba więc przez tę moją grupę w jakiś sposób realizuję część tamtych marzeń – zdradza katechетка Bożena Twardowska z Niedzborza.

Kilkunastoletnie ogniska, jak w Niedzborzu czy Krysku, mają już charakter pokoleniowy. Dzisiaj dorośli, a dawniej mali misjonarze, przyprawiają na spotkania i akcje misyjne swoje dzieci. Pomagają w przygotowaniu strojów, nasładowujących ubrania mieszkańców różnych kontynentów.

Pasją najszybciej udziela się najmłodszym, bo czasem jeszcze dzieciom z zerówki. Właściwa formacja powinna jednak zacząć się w klasie II szkoły podstawowej. Takich ognisk, działających w podstawówkach, jest w diecezji najwięcej. Później, w gimnazjum, kończy się często przygoda z misjami. – Czasem jednak młode osoby, które poszły w świat, odwiedzając dom i parafię, chcą pomagać. Ostatnio przyszła do mnie moja dawna uczennica z ogniska, oferując pomoc w przygotowaniach do uroczystości komunijnych – wspomina Bożena Twardowska.

Szkoła dobrych cech

Animatorzy ognisk misyjnych przekonują, że warto inwestować siłę, energię i czas w ich prowadzenie, bo to procentuje. Dla pani Bożeny wielką dumą jest fakt, że jeden z dawnych podopiecznych jej ogniska jest dziś w WSD, a dwóch uczniów wybrało Niższe Seminarium Duchowne w Sikorzu. Często wspomina też piękny gest rodziny, w której zmarła młoda kobieta, matka dwóch małych misjonarek w niedzborzańskiej parafii. W porozumieniu z proboszczem ks. Stanisławem Gajewskim, gorącym zwolennikiem działalności ogniska, rodzina ta przeznaczyła pieniądze z ofiar pogrzebowych na zakup ornatu misyjnego dla parafii. Zdaniem ks. Jana Piotrowskiego, proboszcza parafii w Gralewie i referenta misyjnego w dekanacie raciańskim, mali misjonarze uczą się odpowiedzialności za Kościół, także ten najbliższy, czyli parafię. – Ogniska misyjne są bardzo potrzebne i wychowawcze – twierdzi.



AGNIESZKA MAŁECKA

Małgorzata Bielacka z Makowa Mazowieckiego w pracy ze swoją grupą misyjną w Szkole Podstawowej nr 2 zwykle stara się pokazywać dzieciom kontrast pomiędzy ich sytuacją a życiem dzieci krajów Afryki czy Ameryki Południowej.

– Zwracam uwagę, by dzieci porównywały swoją sytuację do życia dzieci w krajach misyjnych i doceniały to, co mają, swój dom, rodziców, i by były wrażliwe na potrzeby innych ludzi. Powtarzam im, że nie trzeba wyjeżdżać daleko na misje, bo obok nas mogą być ludzie, którzy tej pomocy potrzebują.

– Dzieci poznają inny świat swoich rówieśników i często są szokowane, gdy słyszą o ich warunkach życia – przyznaje Eliza Łoniewska – Kiedy mówi się o takich sytuacjach gdzieś daleko, stają się wrażliwsze i zaczynają dostrzegać to, czego brakuje koleżankom i kolegom tuż obok.

Dwa wiosta

Poza zbliżającym się kongresem w Częstochowie, kalendarz małych misjonarzy wypełnia zwykle zimowe koładowanie, Misyjny Dzień Dziecka, misyjny dzień w Białym Tygodniu, Niedziela i Tydzień Misyjny w październiku, kongresy diecezjalne i wiele akcji podejmowanych w poszczególnych grupach, jak loterie fantowe, jasełka, wyjazdy, Msze św. i spotka-

nia. Wszystko zależy od inicjatywy katechety i duszpasterzy.

– Ostatnio mamy aż 8 grup kołowników, tak wielu jest chętnych – wspomina katechетка z Niedzborza. – A zaczęło się od trzech odważniejszych chłopców, „trzech królów”, jak ich dziś nazywamy. Potem było coraz więcej dzieci i młodzieży. W ubiegłym roku nawet mieliśmy przypadek, że jedna z dziewcząt mimo złamanej nogi nie chciała zrezygnować z udziału w akcji Kołowników Misyjnych.

W parafii Gralewo wioski są rozrzucone, ale jak zapewnia ks. Jan Piotrowski, kołownicy dotarli wszędzie. Ta akcja przynosi konkretny owoc. Dzieci w niektórych parafiach naszej diecezji zebrały w czasie poświęconej akcji ok. 4 tys. zł.

Ale idea ognisk misyjnych nie powinna sprowadzać się tylko do zbierania pieniędzy –

twierdzą katecheci współpracujący z warszawską centralą Papieskich Dzieł Misyjnych Dzieci. Na pierwszym miejscu musi być modlitwa.

– Nasza pomoc misjom ma przede wszystkim wymiar duchowy – podkreśla Eliza Łoniewska, która prowadzi swoje ognisko na podstawie wytycznych PDMD. – Kiedy myślę o naszej pracy, przychodzi mi do głowy takie porównanie. Rybak płynący łódką potrzebuje dwóch wiosł, by dopłynąć do celu. Inaczej kręci się w kółko. My też potrzebujemy takich dwóch wiosł: modlitwy i ofiary materialnej.

Dlatego chętni, którzy wstępują do struktur Papieskich Dzieł Misyjnych Dzieci, składają przyrzeczenie modlitwy za dzieci z krajów misyjnych i ofiary, nie tylko pieniężnej, ale i duchowej: z dobrych uczynków i swoich małych dziecięcych kłopotów. Ważne jest, by dzieci pomagały dzieciom, jak chciał tego założyciel

Dzieła francuski biskup Karol de Forbin-Janson. ■



AGNIESZKA KOCZUR

Te ogniska misyjne, które prowadzą stałą, całoroczną formację, korzystają z materiałów Papieskich Dzieł Misyjnych Dzieci

Katechizm Płocki

Jaki mistrz, taki uczeń

Aby nauczyć się modlitwy, **potrzeba wsparcia Bożego i ludzkiego. Potrzeba łaski Jezusa i przykładu dobrych ludzi.**

1. „Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: Panie, naucz nas modlić się, jak i Jan nauczył swoich uczniów” (Łk 11,1) – zapisał św. Łukasz w swojej Ewangelii. My również potrzebujemy nauczycieli modlitwy i spotykamy ich na swojej drodze od wczesnego dzieciństwa aż po kres życia.

2. Pierwszym i najważniejszym nauczycielem modlitwy jest dla nas Jezus. Ewangelie mówią, że często udawał się On w miejsca odosobnione, aby się modlić. Mówił, że ludzie „powinni zawsze się modlić i nie ustawać” (Łk 18,1). **Po Chrystusie najważniejszymi nauczycielami modlitwy stają się rodzice i dziadkowie.** „Rodzina chrześcijańska jest pierwszym miejscem wychowania do modlitwy. Zbudowana na sakramencie małżeństwa jest »Kościołem domowym«, w którym dzieci Boże uczą się modlitwy (...) oraz wytrwałości w modlitwie. Szczególnie dla małych dzieci codzienna modlitwa rodzinna jest pierwszym świadectwem żywej pamięci Kościoła, cierpliwie pobudzanej przez Ducha Świętego”. (KKK 2685). Nauczenie się na pamięć podstawowych modlitw jest niezbędnym oparciem w życiu modlitwy; ważne jest jednak to, by doprowadzić dziecko nie tylko do powtarzania słów, ale do zasmakowania w treści modlitwy.

3. W naszych modlitwach wzywamy imion **świętych i błogosławionych**, prosząc ich o wstawienie za nami u Boga. „Świadkowie, którzy poprzedzili nas w drodze do królestwa

(...) kontemplują Boga, wychwalają Go i nieustannie opiekują się tymi, których pozostawili na ziemi. Możemy i powinniśmy modlić się do nich, aby wstawiali się za nami i za całym światem” (KKK 2683). Wielu zakonników i pustelników poświęciło całe swoje życie modlitwie. Pierwsi pustelnicy pojawili się w III wieku na terenach Egiptu i Palestyny. Otaczano ich niezwykłą czcią i ra-



dzono się ich w najróżniejszych sprawach. W historii Kościoła nie brak ludzi, którzy odsunięci od zgiełku świata, poświęcali się modlitwie i szukaniu Boga. Jednym z takich nauczycieli modlitwy był św. Ignacy Loyola, twórca duchowości ignacjańskiej, który swój system spisał na kartach „Ćwiczeń duchowych”.

Całe życie uczymy się modlić i uczymy innych, jak wytrwać

w modlitwie i w pełni ją przeżywać. Wiemy, że często owoce nauki zależą od nauczycieli, dlatego właśnie według rady św. Jana od Krzyża człowiek, który chce postąpić w doskonałości, powinien „dobrze uważać, w jakie ręce się oddaje, albowiem jaki jest mistrz, taki będzie uczeń; jaki jest ojciec, taki będzie syn”.

Szczególnymi przewodnikami modlitwy są dla nas kapłani. To kapłana obserwujemy, naśladujemy podczas Mszy św. jego skupienie, przeżywanie bliskości Boga oraz szacunek dla słowa Bożego i każdego elementu liturgii. Sposób wypowiedzania słów modlitwy, a nawet sposób milczenia przy ołtarzu – wszystko to jest niezwykle ważną szkołą modlitwy, a on sam staje się dla nas przewodnikiem modlitwy. Sługa Boży Jan Paweł II w liście do kapłanów na Wielki Czwartek 1999 roku napisał: „ze względu na swą nierozzerwalną więź z kapłaństwem Chrystusa, kapłan jest nauczycielem modlitwy i wierni mają prawo kierować do niego tę samą prośbę, z jaką kiedyś uczniowie zwrócili się do Jezusa: »Naucz nas modlić się«. Również „grupy modlitewne i szkoły modlitwy są dziś jednym ze znaków i jednym z bodźców odnowy modlitwy w Kościele, pod warunkiem że czerpią z autentycznych źródeł modlitwy chrześcijańskiej” (KKK 2689).

4. Zapamiętajmy: „Rodzina chrześcijańska jest pierwszym miejscem wychowania do modlitwy. Zalecana jest codzienna modlitwa rodzinna, ponieważ jest ona pierwszym świadectwem życia modlitwy Kościoła. Katecheza, grupy modlitewne, »kierownictwo duchowe« stanowią szkołę i pomoc dla modlitwy” (KomKKK 565). „Święci są naszymi wzorami modlitwy (...). W historii Kościoła rozwinęły się różne duchowości, które uczą, jak żyć i praktykować modlitwę” (KomKKK 564).

Renata Kraszewska



Dłonie dziecka potrzebują modlących się dłoni rodziców



AGNIESZKA KOCZNUR

Parafialny plac zabaw

Ogród z kucykami

Huśtawki i grill tuż za kościołem.

W Dobrzyniu nad Wisłą otwarto pierwszy w diecezji parafialny plac zabaw.

To wspaniała inicjatywa, zwłaszcza że lato przed nami – mówią mieszkańcy Dobrzynia. 1 maja w ogrodzie tuż za kościołem poświęcono i oddano do użytku plac zabaw. – Najpierw zrodził się pomysł, by w ogrodzie parafialnym zrobić coś dla najmłodszych, potem odbyły się rozmowy i po

3 tygodniach widzimy owoce tego, co Pan Bóg nam podpowiedział – mówił podczas imprezy proboszcz ks. Mirosław Danielski.

Miejsce przy kościele, skąd rozciąga się widok na Wisłę, zostało ogrodzone i przygotowane tak, aby było bezpieczne. Poza huśtawkami, piaskownicą i zjeżdżalnią, zostało wydzielone miejsce na ognisko i grilla. Kolejną atrakcją są dwa kuczki, które znalazły się w zagrodzie na terenie ogrodu. – To zasługa pana Mieczysława. Mieszkający po sąsiedzku z kościołem starszy człowiek miał kuczki na działce oddalonej 3 km od miasta, do których codziennie musiał dojeżdżać. Posze-

Plac może stać się dobrym miejscem spotkań dzieci i ich rodziców

dłem do niego kilka godzin przed otwarciem placu i zaproponowałem mu miejsce dla jego kucyków w ogrodzie za kościołem. Pan Mieczysław obejrzał zagrodę, rozpląkał się i momentalnie wyraził zgodę – wyjaśnia ks. Danielski. 82-letni mężczyzna będzie miał w ten sposób swoje kuczki tuż za bramą. – Cieszymy się, że przy kościele jest takie miejsce, gdzie dzieci mogą pod opieką rodziców czy wychowawców spędzić wolny czas i pobawić się na świeżym powietrzu – mówili zadwołeni rodzice. Na otwarcie placu zabaw zorganizowano rodzinny festyn; był grill, konkursy, zabawy i wspólna modlitwa. Obecny przygrywał zespół muzyczny kleryków WSD z Płocka. Miejsce zagospodarowano z inicjatywy proboszcza, który znalazł sponsorów (ponad 20 osób), mieszkańców miasta. Plac będzie otwarty w niedzielę przez cały dzień, a w tygodniu – w miarę zapotrzebowania przedszkolnych i szkolnych grup dzieci. Proboszcz zapewnia, że istnieje również możliwość organizowania dziecięcych urodzin w ogrodzie, wystarczy wcześniej się zgłosić.

Agnieszka Kocznur



DARIUSZ ŚWITALSKI

Biskup Roman Marcinkowski

„Oto Matka twoja” (J 19,26-27) – te słowa oznaczają, że synem Matki Bożej zostaje się pod krzyżem. Na szczycie Kalwarii, bez żadnej wątpliwości, spotkamy Matkę Jezusa. Kiedy jest ciężko, kiedy przed oczyma wyrasta krzyż, wówczas możemy spotkać Matkę Jezusa. Jest Matką wierną Synowi Bożemu, dlatego pozostaje wierna synom, przekazany w postaci Jana Apostoła.

Z homilii wygłoszonej w płockiej katedrze 3 maja 2010 r.

Nowe strony internetowe

Diecezja w sieci

Każdy, kto w zasobach internetowych poszukuje informacji na temat płockiej diecezji, może je znaleźć na nowej stronie www.diecezjaplocka.pl.

Jeszcze przez około dwa miesiące będzie dostępna, chociaż nieaktualizowana, dotychczasowa

witryna, na której można znaleźć adres nowej strony, dostosowanej do wymagań współczesnego odbior-

cy internetu. Zaprojektowana za pomocą najnowszych programów edytorskich, zmieniła się wizualnie. Jej goście znajdą tu bez problemu najważniejsze wiadomości o płockim Kościele, jego parafiach i akcjach duszpasterskich. Można też zgłaszać uwagi, dotyczące jej funkcjonowania, na adres administrator@diecezjaplocka.pl. Wcześniej podobne graficzne zmiany prze-

szła strona wydziału duszpasterskiego kurii. W najbliższym czasie zostanie rozstrzygnięty konkurs na najlepszą internetową stronę parafialną w naszej diecezji. Takich stron przybywa. Swoją stronę internetową zaczęła niedawno tworzyć płocka parafia katedralna; można go znaleźć pod adresem www.katedraplocka.pl.

Agnieszka Małecka



■ R E K L A M A ■

Niedrogie ogłoszenia drobne na antenie KRP
Katolickie Radio
fłock 104,3 FM
 zamienie sprzedam szukam kupię wynajmę
Drobne, ale dobre!
 zapraszamy: Płock, ul. Kazimierza Wielkiego 5
 ☎ 24 268 87 70
 zamów "drobne" za drobne



Dobre miejsca. Parafialny Klub Sportowy „Benedykt”

Sportowa pasja

Przyświeca im hasło „**W zdrowym ciele zdrowy duch**”. Od 13 lat klub organizuje wiele ważnych imprez sportowych. „Benedykt” odnosi sukcesy, uczy i wychowuje.

Głównym celem klubu są nie sukcesy, ale integracja osób, które poprzez sport chcą zauważyć piękno świata i Pana Boga. To On daje nam talenty, które powinniśmy w sobie rozwijać – mówi proboszcz parafii w Płocku-Radziwiu ks. Krzysztof Jaroszewski, jednocześnie prezes parafialnego klubu sportowego „Benedykt”. – Sport jest okazją do tego, byśmy mogli zwalczać w sobie zło, byśmy stawiali swoim wymaganiom wysoko poprzeczkę i uczyli się cierpliwości – dodaje.

Szachy, tenis, piłka...

Organizowane przez nich turnieje szachowe, tenisa, rajdy rowerowe czy inne konkurencje na świeżym powietrzu mają zmobilizować młodzież i dorosłych do większego zainteresowania sportem. – Obecnie nie jest łatwo zachęcić do sportu. Wśród młodzieży panuje bierna postawa: lepiej usiąść, niż pobeżać i wyjść z domu. A przecież dzięki aktywności jesteśmy pozytywnie naładowani – mówi ks. Jaroszewski.



ZDJEŃCJA AGNIESZKA KOCZNUK

Ksiądz proboszcz został trzykrotnie odznaczony za zasługi dla sportu przez Ministerstwo Sportu i Turystyki

PONIŻEJ: – Wraz z koleżanką jesteśmy w klubie już 7 lat; bierzemy udział w gonitwie podczas „Hubertusa” – mówi Patrycja Śniegocka

Przez kilka lat, jako diecezjalny duszpasterz sportu, był gospodarzem Mazowieckiej Parafiiady dzieci i młodzieży, która odbywała się w Radziwiu. Zawody parafiadowe liczyły zwykle aż 13 dyscyplin, m.in. piłkę nożną, siat-

kową, koszykówkę, tenis stołowy, szachy, lekkoatletykę, a także konkursy: plastyczne, teatralne i wokalne. – W tych zawodach ważna jest kultura zachowania podczas gry. Sport ma być radością dla uczestników, a nie okazją do przemocy – mówi ks. proboszcz.

Sportowa modlitwa

To katolickie stowarzyszenie nie może funkcjonować bez wiary, która jest bardzo ważnym elementem w działalności klubu. – Wszelkie konkurencje czy zawody zawsze staramy się zacząć od modlitwy, wzywając św. Benedykta, patrona naszego

klubu, który mówił: „módl się i pracuj, i w radości to czyni”. To hasło mobilizuje nas do ciągłego działania – tłumaczy ks. Jaroszewski. Jak mówi, w parafiach są księża kapelani zespołów sportowych. Zawodnicy podkreślają ich ogromną rolę, poprzez obecność i modlitwę w czasie zawodów. Parafiada zawsze rozpoczyna się Mszą św. z udziałem wszystkich zawodników. Klub współorganizuje także spotkanie oplatkowe dla sportowców z udziałem przedstawicieli miasta i diecezji. W tym roku odbędzie się już po raz piąty. Prezydent Płocka wręcza podczas spotkania ponad 200 nagród dla sportowców, jest wieczerza wigilijna, życzenia, kolędy.

Działają społecznie

Parafialny Klub Sportowy „Benedykt” powstał w 1997 r. z inicjatywy ks. Zbigniewa Sajewskiego. Klub istnieje jako Katolickie Stowarzyszenie Sportowe Rzeczypospolitej Polskiej (które obejmuje sportowe kluby parafialne w całej Polsce). Ks. Krzysztof Jaroszewski kieruje klubem od 10 lat. Członkami stowarzyszenia są m.in. osoby świeckie, ale także księża, młodzież, nauczyciele wychowania fizycznego i dyrekcje szkół. Współpracują z Urzędem Miasta, kurią diecezjalną, ze stowarzyszeniem Parafiada i innymi klubami, z którymi organizują wspólne wydarzenia sportowe. Dzięki środkom finansowym, otrzymanym od sponsorów, organizują również wyjazdy obozowe dla młodzieży.

Agnieszka Kocznur



Imprezy z „Benedyktem”:

- 16 maja – Rajd Rowerowy im. Jana Pawła II
- 12 czerwca – etap diecezjalny Mazowieckiej Parafiiady w Bieżuniu
- czerwiec – Rajd Rowerowy z Włocławka do Warszawy im. 108 męczenników i ks. J. Popiełuszki
- październik – Turniej Szachowy im. Jana Pawła II i turniej tenisa stołowego.
- październik/ listopad – „Hubertus” – gonitwa za lisem dla miłośników jazdy konnej
- 11 listopada – sztafeta niepodległościowa z Płocka do Warszawy